

Dla nas to pieniędzy nie było!

26 lutego 2019

W maju szykuje się wielki protest niepełnosprawnych, a również ZNP postanowił zaostrzyć strajk planowany na wiosnę. Wszystko w odpowiedzi na rozszerzenie programu 500 plus oraz „trzynastki” dla emerytów. Te grupy społeczne wydają się najbardziej rozżalone, że kiedy stawiały swoje żądania, zostały przez rządzących odprawione z kwitkiem.

Ostateczny termin swojego protestu nauczyciele mają ogłosić w przyszłym tygodniu. Jak zdradza „Onet”, prawdopodobnie będzie to wielodniowy strajk w czasie kwietniowych i majowych egzaminów gimnazjalnych i maturalnych.

„Sobotnie obietnice PiS rozdawania pieniędzy z pominięciem edukacji przelały czarę goryczy” – powiedział Sławomir Broniarz, komentując konwencję PiS w radiu RMF FM. „Przyszłość tego kraju jest ściśle związana z edukacją. I ściśle związana z sytuacją dziecka, ucznia, nauczyciela. I nie może być tak, że nagle jednym mówimy dajemy wam tysiąc złotych ekstra, a drugim, żeby zadowolili się kwotą stu złotych podwyżki.”

ZNP 25 lutego wysłał do Mateusza Morawieckiego list otwarty, w którym domaga się wyjaśnień w związku z obietnicami z sobotniej konwencji: „Mamy nadzieję, że mówiąc o dążeniu do europejskich zarobków miał Pan na myśli edukację, ponieważ na niskie zarobki polskich nauczycieli zwracają uwagę nawet instytucje międzynarodowe. Według OECD, polski nauczyciel w szkole ponadgimnazjalnej w szczycie swojej kariery zarabia ok. 25,8 tys. doł. rocznie. To żałośnie mało przy średniej OECD wynoszącej ponad 56 tys. doł. i Unii Europejskiej” – czytamy w dokumencie. Nauczyciele kończą swój list ostrzeżeniem: tylko od rządu zależy, czy na wiosnę Polskę czeka ogólnokrajowy strajk w oświacie.

Opiekunowie i rodzice niepełnosprawnych, którzy w ubiegłym roku protestowali w Sejmie, doskonale rozumieją te nastroje. Również nie kryją rozżalenia. Iwona Hartwich ze zdumieniem stwierdziła, że postulaty, które wówczas zgłaszali, były o wiele mniej obciążające dla państwowej kasy niż obietnice wyborcze PiS.

„Wtedy przecież chodziło o grupę około trzystu tysięcy osób niepełnosprawnych. Błagali o 500 złotych dodatku na życie no i po prostu nie było tych pieniędzy, a teraz, na raz pieniądze się znajdują” – mówi rozżalona liderka protestu. Wtórzy jej syn, Jakub Hartwich, dziś toruński radny z list K0.

„Brzmi jak farsa po tym jak zdeptali godność Osób Niepełnosprawnych i naszych opiekunów w Sejmie podczas 40-dniowego protestu. Dla rządu Prawa i Sprawiedliwości niepełnosprawni nie istnieją, to zbędny balast. W nowym programie PiS zostały po raz kolejny pominięte” – mówi.

Protest niepełnosprawnych ma się odbyć 23 maja. Zamierzają demonstrować pod Pałacem Prezydenckim i kancelarią premiera oraz budynkiem Sejmu.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu